

Sygn. akt IX Ka 347 / 14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2014 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - SSO Andrzej Walenta

Sędziowie - SO Marzena Polak

- SO Barbara Plewińska / spr/

Protokolant - stażysta Marzena Chojnacka

przy udziale delegowanego Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Toruniu Małgorzaty Partyki

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2014 roku

sprawy **Z. S.** i **D. S.**

oskarżonych z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obu oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Brodnicy VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Golubiu - Dobrzyniu

z dnia 23 kwietnia 2014 roku sygn. akt VII K 517 / 13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia **Z. S.** i **D. S.** od popełnienia zarzucanych im czynów;

II. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 347/14

UZASADNIENIE

Z. S. i **D. S.** zostali oskarżeni o to, że w dniu

30 czerwca 2013 roku w R. pow. G., woj. (...) wspólnie i w porozumieniu dokonali pobicia M. K. poprzez zadawanie uderzeń rękoma, nogami i pałąk drewnianą powodując u niego obrażenia ciała w postaci obrzęku tkanek miękkich głowy okolicy czołowej prawej i prawego łuku brwiowego, rozcięcia naskórka policzka prawego, otarcia naskórka prawego policzka i prawego skrzydełka nosa oraz okolicy prawego dołu pachowego, bolesności dotykowej okolicy prawego łuku żeberowego, stłuczenie okolicy lewego kolana oraz palców III i IV ręki lewej oraz palca II ręki prawej, czym naraził wymienionego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk

- tj. o przestępstwo z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2014 roku Sąd Rejonowy w Brodnicy

VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Golubiu-Dobrzyniu, uznał oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanego im czynu z tym ustaleniem, iż wyeliminował z opisu czynu uderzenia pałąk drewnianą tj. przestępstwa

z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to, na mocy art. 59 § 1 kk, odstąpił od wymierzenia kary wobec każdego z nich.

Na mocy art. 46 § 2 kk sąd orzekł od każdego z oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego nawiazki w kwotach po 200 złotych.

Sąd zasądził od każdego z oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 200 złotych tytułem części kosztów procesu, zaś w pozostałym zakresie wydatkami obciążył Skarb Państwa i zwolnił obu oskarżonych od obowiązku uiszczenia opłaty sądowych.

Wyrok ten zaskarżył **w całości obrońca obu oskarżonych**, zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu w oparciu o wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, że zaistniał moment, w którym obaj oskarżeni jednocześnie bili pokrzywdzonego, choć zgromadzone dowody prowadzą do zgoła odmiennego wniosku;
2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, tj. art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk i art. 424 kpk, polegającą na tłumaczeniu wątpliwości na niekorzyść oskarżonych i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przy analizie zebranego materiału oraz art. 4 kpk, art. 366 § 1 kk i art. 201 kpk poprzez zaniechanie pozyskania opinii biegłego niezbędnej dla ustalenia, czy zachowanie oskarżonych, którzy nie używali kija bejsbolowego, narażało pokrzywdzonego na wystąpienie skutków, o których mowa w art. 158 § 1 kk;
3. obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 158 § 1 kk poprzez uznanie, że zachowanie oskarżonych, którzy nie atakowali wspólnie pokrzywdzonego i nie narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutków, o których mowa w w/w przepisie wypełniło znamiona pobicia.

Wskazując na powyższe skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego, która sprowadzała się do wskazania na to, że zaskarżonym wyrokiem niezasadnie uznano oskarżonych za winnych dopuszczenia się przestępstwa z art. 158 § 1 kk na szkodę M. K., zasługiwała na uwzględnienie.

Trafnie wywodził skarżący, że sąd orzekający w istocie w dowolny sposób przyjął, że czynności, jakie podjęli oskarżeni wobec pokrzywdzonego, wyczerpały znamiona pobicia określonego w art. 158 § 1 kk.

Zgromadzone dowody rzeczywiście wskazywały na to, że i Z. S., i D. S. zadawali ciosy pokrzywdzonemu, godząc w jego nietykalność cielesną. W ich świetle nie ulegało wątpliwości, że po tym, jak M. K. go znieważył i uderzył, Z. S. mu oddał, a następnie nawiązała się szarpanina między nimi, podczas której wzajemnie się „okładali”. Bezsprzeczne było również, że M. K. ciosy zadawał D. S., który pojawiwszy się na miejscu zajścia, rzucił się ojcu na pomoc, a po odciągnięciu go od niego, sam zaczął się z nim szarpać.

Rzecz jednak w tym, że w rzeczywistości brak było jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że oskarżeni bili (a w zasadzie - atakowali) go jednocześnie. Z poczynionych przez sąd ustaleń wynikało, że wszyscy trzej „mężczyźni się uderzali” jedynie przez krótką chwilę, gdy D. S. próbował odciągnąć M. K., który siedząc na leżącym na ziemi Z. S., szarpał się z nim. Sąd w sposób dowolny odtworzył jednak ów fragment zajścia. Oskarżeni konsekwentnie i zgodnie zaprzeczali temu, że miała miejsce taka sytuacja, by jednocześnie występowali przeciwko pokrzywdzonemu jako strona atakująca w rozumieniu art. 158 § 1 kk. Brak było uzasadnionych podstaw do uznania tej części ich wyjaśnień za niewiarygodną.

Nie podważały ich żadne ze zgromadzonych dowodów. Na to, by obaj S. atakowali M. K. nie wskazywała nie tylko I. S., ale też J. G.. Jedynie koledzy M. K. twierdzili, że był taki moment, że musiał się on bronić przed atakiem obu S.. Ich rzetelność jako świadków budziła jednakże poważne wątpliwości. Podawany przez nich przebieg wydarzeń (Z. S. miał uderzać M. K. kijem, wspierając atak D. S. na niego) pozostawał wszak w sprzeczności z wydaną po analizie obrażeń M. K. opinią. W zakresie, w jakim twierdzili oni, że „jak M. podniósł się z leżącego Z. S. (...), to D. i jego ojciec Z. wspólnie zadawali uderzenia M. pięściami po twarzy” ich słowom przeczyły relacje J. G. i I. S., które zgodnie twierdziły, że Z. S. jedynie przyglądał się starciu swojego syna z M. K..

To, że był taki moment, gdy obaj jednocześnie atakowali M. K. nie jawiło się też wcale – wbrew temu, co przyjął sąd - jako logiczne w świetle wskazań doświadczenia życiowego.

Na rozsądne wyciągnięcie wniosków co do tego, że tak było, nie pozwalał w rzeczywistości - zdaniem sądu odwoławczego - ani dynamiczny charakter zajścia (nie dający w istocie żadnych podstaw do wnioskowania o tym, w jakich rolach w poszczególnych jego fragmentach wystąpili poszczególni uczestnicy), ani „aktywna” postawa oskarżonych. Prawdą jest, że żaden z nich nie był bierny. W realiach sprawy, mimo, że obaj szarpali się z pokrzywdzonym, nie jawili się oni jednak wcale bynajmniej jako osoby jakoś nadzwyczajnie agresywne, dążące do konfrontacji z nim za wszelką cenę. Z ustaleń nie wynikało wszak, by to oni pierwsi bez powodu wystąpili przeciwko niemu. To M. K. pierwszy uderzył Z. S., po tym, jak ten zwrócił mu uwagę na niewłaściwe zachowanie w reakcji na zniewagę. D. S. włączył się do ich szarpaniny bynajmniej nie w celu wsparcia jego ataku na M. K., tylko po to, by mu pomóc jako ewidentnie słabszej stronie w starciu z młodym M. K. (K. siedział okrakiem na leżącym na ziemi Z. S.

i zadawał mu ciosy, a D. S. nieskutecznie próbował się oswobodzić). Kopnięcie M. K. ukierunkowane było na osiągnięcie właśnie tego celu. Oba starcia (M. K. ze Z. S. i M. K. z D. S.) miały w istocie charakter wzajemny. Charakter obrażeń M. K. w oczywisty sposób nie uzasadniał zaś tezy o tym, że zachowanie obu S. nacechowane było jakąś znaczną siłą, czy agresją.

W ocenie sądu odwoławczego zasady doświadczenia życiowego przemawiały raczej za uznaniem, że zdarzenie w żadnym momencie nie miało charakteru wspólnego ataku obydwu S. na M. K.. Spodziewać należałoby się wszak, że gdyby faktycznie doszło do tego, że M. K. jednocześnie bili, wspólnymi siłami, mając nad nim przewagę, S., to koledzy pokrzywdzonego włączyliby się do zajścia, by jako słabszej stronie tego nierównego starcia, udzielić mu niezbędnej pomocy. Tak zaś się nie stało.

Przyjęcie, że przez pewien króciutki moment w czasie szarpaniny, która ostatecznie skutkowałą odciągnięciem M. K. od Z. S., oskarżeni wspólnie bili pokrzywdzonego (niezależnie od tego, że sama możliwość uznania takiego zachowania za wspólną napaść dwóch agresorów na niego w rozumieniu art. 158 § 1 kk budziła poważne wątpliwości) miało w realiach sprawy, w gruncie rzeczy, charakter niedopuszczalnego dowolnego, niekorzystnego dla oskarżonych domniemania.

Z uwagi na to, że z poczynionych ustaleń nie wynikało, by dopuścili się oni zachowań wypełniających znamiona pobicia, które w rozumieniu art. 158 § 1 kk stanowi wspólną napaść dwóch agresorów skierowaną przeciwko co najmniej jednej broniącej się wyłącznie przed nimi osobie - bez konieczności ustosunkowywania się do drugiego z zarzutów skarżącego, dotyczącego oceny charakteru działania oskarżonych - oskarżonych należało uniewinnić.

Mając na uwadze powyższe, sąd odwoławczy dokonał odpowiedniej zmiany zaskarżonego wyroku.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylecia wyroku z urzędu.

Na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 632 § 2 kpk kosztami postępowania w sprawie obciążono Skarb Państwa.